



BLASK PRAWDY (VERITATIS SPLENDOR)
XXII Dzień Papieski -16 października 2022 roku

Interpretacja hasła

VERITATIS SPLENDOR („Blask prawdy”) – to dziesiąta encyklika św. papieża Jana Pawła II o niektórych podstawowych problemach nauczania moralnego Kościoła, ogłoszona 6.08.1993 r. Podstawowym celem encykliki stało się przypomnienie fundamentalnych prawd doktryny katolickiej z zakresu moralności, odnoszących się do różnych dziedzin ludzkiego życia, w kontekście współczesnych prób ich podważania lub zniekształcania.

Zasadniczym przesłaniem tego dokumentu Magisterium Kościoła jest wskazanie na wewnętrzny, nierozzerwalny związek, istniejący między wiarą i moralnością oraz między wolnością i prawdą. Ojciec Święty zwraca uwagę, by w czasach szerzącego się sekularyzmu nie można oddzielać wiary od moralności. Wiara powinna przenikać całe życie człowieka i być miernikiem dla kultury. Głoszenie nienaruszalności prawa Bożego i postrzeganie swojego życia w blasku prawdy Jezusa Chrystusa, to wezwanie do budowania prawdziwie ludzkiego świata, który wznosić można jedynie na fundamencie wyraźnego odróżniania dobra od zła i stanowczym sprzeciwie wobec moralnego relatywizmu. Wiąż między prawdą, wolnością człowieka a prawem Bożym ma swą żywą siedzibę w „sercu” osoby, czyli w jej sumieniu (VS 54).

ZGUBNE ZAMKNIĘCIE SIĘ NA PRAWDĘ OBIEKTYWNA I ABSOLUTNA

Obecny stan duchowy, kulturowy i ideowy wielu społeczeństw Europy i szerzej pojmowanego Zachodu wywołany jest bezrefleksyjnym przyjęciem koncepcji „społeczeństwa otwartego”. Ideałem, który chcieliby osiągnąć jego zwolennicy, jest przyjęcie postawy pozbawionej absolutnych roszczeń do jakiegokolwiek prawdy. Głosi się, że wszystkie kultury i poglądy są sobie równe. Każdy, kto utrzymuje, że zna prawdę i dąży do niej, staje się automatycznie wrogiem społeczeństwa otwartego, w którym panuje tolerancja. Tolerancja dla wszystkiego, z wyjątkiem posiadania swojego, często niepokornego wobec panującego totalitaryzmu ideowego, światopoglądu. Takie „otwieranie” społeczeństwa prowadzi jednak prostą drogą do relatywizmu. W sytuacji, w której zanika umiejętność rozróżniania dobra od zła, prawdy od kłamstwa, nasza kultura i nasze umysły zamykają się na sens oraz wartość prawdziwego człowieczeństwa.

Kryzys prawdy – jak zauważa słusznie św. Jan Paweł II – znaczy naprzód kryzys pojęć (List do rodzin *Gratissimam sane*, nr 13). Dziś narzucane są nowe znaczenie pojęć, preferuje się nowe nazewnictwo, wytwarza się i lansują zbitki pojęciowe, które zastępują i wypierają tradycyjne określenia różnych rzeczy i sytuacji. W tradycyjnej kulturze za Arystotelesem uznawaliśmy dotąd i uznajemy po dziś dzień logikę dwuwartościową – istnieje prawda i fałsz. W tym wypadku natomiast prawdą jest odtąd właściwie wszystko, i właściwie wszystko może być uznawane za normę.



W dzisiejszym świecie, gdzie coraz trudniej odróżnić nam prawdę od fałszu, zatarciu ulegają granice między faktem a opinią, reklamą a zmyślnym kłamstwem, media zalewają fale tzw. *faktów alternatywnych* (ang. *fake news*). Konsekwencją tej sytuacji jest nie tylko powszechnie występujący i odnotowany w badaniach zamęt w kwestii prawidłowego osądu rzeczywistości, ale także ogólny spadek zaufania do wszelkich publikowanych treści.

„Postprawda” to eufemistyczne wyrażenie, zastępujące we współczesnym sposobie wyrażania się pojęcie kłamstwa. Współczesny człowiek już nie „kłamie”, lecz raczej „przesadza”, „błędnie się wyraża”, „wyraża mylny osąd”, „selektywnie ujawnia informacje”, „kontekstualizuje”, czy wreszcie „przedstawia prawdę w korzystnym świetle”.

Google, Youtube, Facebook, Twitter, Instagram, Tiktok, Pinterest, Allegro, Amazon, Linkedin, Netflix, Spotify – wszystkie te platformy bez algorytmów, które nimi sterują, nie miałyby prawa istnieć, a przynajmniej ich efektywność spadłaby bardzo znacząco. Algorytm wyszukiwarki internetowej to nic innego, jak pewien zbiór zasad postępowania, którymi kieruje się ona w procesie wyboru stron internetowych wyświetlanych w wynikach wyszukiwania. Dzięki algorytmom możemy poczuć się, jakby cały Internet wiedział czego dokładnie chcemy.

Konstruktorzy mediów społecznościowych, doszli do wniosku, że algorytm, który będzie zarządzał publikowanymi treściami, niektóre z nich promując, ale też niektóre z nich ukrywając, czy wręcz blokując, będzie najlepszym sposobem na zarządzanie treściami pojawiającymi się w sieci. W tej sytuacji twórca w mediach społecznościowych staje się niewolnikiem określonego algorytmu, ponieważ panujące trendy, częstotliwość publikacji itp. stają się ważniejsze niż to, co sam twórca chciałby naprawdę przekazać światu. Popada w zniewolenie pogoni za ilością lajków, komentarzy i subskrypcji. Może to doprowadzić do stanu, w którym w pogoni za płytko pojmowaną popularnością, będzie on przesuwiał coraz dalej granice moralności, dobrego smaku czy swojej prywatności, tylko po to, by zachować status osoby zauważalnej i istotnej dla społeczności internautów.

ZWIĄZEK POMIĘDZY WOLNOŚCIĄ, PRAWDĄ I MIŁOŚCIĄ

Głównym przesłaniem *Veritatis splendor* jest przypomnienie znaczenia nauczania moralnego Kościoła w sytuacji kultury, która gubi i relatywizuje wartość ludzkiego sumienia, wielkiego daru Boga dla człowieka. Oddalając się od Boga i poszukując złudnej wolności poza samą prawdą, człowiek gubi sens i właściwą perspektywę swojego życia.

→ **PRAWDA.** Każdy człowiek jest bytem relacyjnym, to znaczy, że jest przeznaczony do życia we wspólnocie, a prawdziwe szczęście osiąga przy drugim człowieku, będąc przy nim. Najwyższym stopniem takiego bycia przy drugim człowieku jest miłość, dlatego miłość przynosi człowiekowi najwyższe szczęście – jest po prostu spełnieniem naszego najgłębszego pragnienia i powołania. Bez odkrycia tej prawdy, człowiek zawsze będzie szukał szczęścia gdzie indziej i zawsze będzie niezadowolony i niespełniony. Prawda ta wyzwala nas od samych siebie i kieruje do spełnienia w miłości innych osób. Paradoks polega na tym, iż osiągamy szczęście dla siebie zapominając o sobie.



→ **MIŁOŚĆ**. Jest możliwa tylko, gdy w prawdzie rozpoznamy ją jako dobro. Dobro bowiem może być prawdziwe lub pozorne. Miłość jest oddaniem siebie, a to jest możliwe tylko jako dar ze swej wolności. Miłość jest ograniczeniem swej wolności ze względu na drugą osobę.

→ **WOLNOŚĆ**. Człowiek jest wolny, by otwierać się na innych ludzi, by tworzyć wspólnotę z nimi. Wolność skoncentrowana na sobie samej, naznaczona piętnem indywidualizmu i egoizmu, prowadzi do ogołocenia jej z pierwotnej treści oraz przekreślenia jej powołania i godności (EV 19). Ojciec Święty zwraca tu uwagę na jeszcze głębszy aspekt problemu: „wolność zapiera się samej siebie, zmierza do autodestrukcji i do zniszczenia drugiego człowieka, gdy przestaje uznawać i respektować konstytutywną więź, jaka łączy ją z prawdą. Ilekroć wolność, pragnąc wyswobodzić się od wszelkiej tradycji i autorytetu, zamyka się nawet na pierwotne najbardziej oczywiste pewniki prawdy obiektywnej i powszechnie uznawanej, stanowiącej podstawę życia osobistego i społecznego, wówczas człowiek nie przyjmuje już prawdy o dobru i złu jako jedynej i niepodważalnego punktu odniesienia dla swoich decyzji, ale kieruje się wyłącznie swoją subiektywną i zmienną opinią lub po prostu swym egoistycznym interesem i kaprysem” (EV 19). Doskonałością wolności i dobra jest zatem miłość.

Ks. dr Norbert Podhorecki, Przemysław